

Sygn. akt I ACa 1257/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

Sędziowie: SA Zbigniew Cendrowski

SO del. Marta Szerel

Protokolant: ref. staż. Julia Murawska

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. J.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Okręgowego w Gdańsku, Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Gdańsku i Prezesowi Sądu Najwyższego

o odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 marca 2013 r.

sygn. akt I C 179/11

I. *oddala apelację;*

II. *nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.*

Sygn. akt I ACa 1257/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 lutego 2011 r. J. J. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku, Prezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku oraz Prezesa Sądu Najwyższego kwoty 60.000 zł tytułem odszkodowania i 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Roszczenia te uzasadniał przewlekłością prawomocnie zakończonych postępowań w sprawach rozpatrywanych przez Sąd Najwyższy, Sąd Okręgowy w Gdańsku oraz Sąd Apelacyjny w Gdańsku.

Pozwany Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy zważył, że sam fakt przywołania spraw bez określenia konkretnych zarzutów, tj. wskazania, z jakim konkretnie zaniechaniem organu procesowego J. J. wiąże zarzut beczynności, skutkuje oczywistą bezzasadnością dochodzonego roszczenia. Niedopuszczalnym jest przyjęcie, że to na Sądzie rozpoznającym sprawę ciąży ciężar

poszukiwania uchybień w działalności funkcjonariuszy pozwanego, ich odnajdywania, formułowania i dowodzenia w ramach toczącej się sprawy. Do tego zaś sprowadzałyby się uwzględnienie wniosków powoda o dołączenie akt spraw i weryfikowanie ich zawartości pod kątem hipotetycznego stanu przewlekłości.

Sąd wskazał, że brak podstaw do szczególnego traktowania powoda. Powód nie może być ani uprzywilejowany, ani dyskryminowany w procesie cywilnym z uwagi na swoje cechy osobiste. Tym samym zarówno fakt, że powód aktualnie odbywa karę pozbawienia wolności, jak i to, że w skali kraju inicjuje setki spraw tego rodzaju co niniejsza, nie stanowią wystarczających podstaw do formułowania w stosunku do niego odmiennych zasad procesowych.

W każdym przypadku powoływania się przez stronę procesową na dowód z dokumentów nieodzowne jest wskazanie konkretnie, o jaki dokument chodzi. Zasada ta dotyczy także dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach spraw sądowych. Powód tego wymogu nie dochował. Poza ogólnikowym stwierdzeniem, iż poszczególne składy orzekające dopuściły się przewlekłości, powód nie podaje żadnych konkretnych zarzutów, czyli nie formułuje twierdzeń, które mogłyby być przedmiotem badania ze strony Sądu.

Powód w licznych procesach sądowych wskazuje na setki spraw sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, które jego zdaniem obciążone są przewlekłością postępowania. W efekcie w owych setkach spraw sądy próbują dołączyć akta spraw, które powód identyfikuje jako te, w których dopuszczono się przewlekłości postępowania, i albo ich zabiegi kończą się sukcesem polegającym na dołączeniu akt, co jednak wywołuje ryzyko przewlekłości w sprawach dołączanych, albo przeciwnie, z uwagi na konieczność rozpoznania licznych środków prawnych kierowanych przez powoda, czas rozpoznania danej sprawy, oczekującej na dołączenie akt innych spraw, wydłuża się na tyle, że tworzy dogodny „zaczyn” dla kolejnych wystąpień powoda.

Sąd wskazał, że zarówno w przypadku odpowiedzialności odszkodowawczej jak i zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, jedną z podstawowych przesłanek odpowiedzialności cywilnej stanowi związek przyczynowo-skutkowy między działaniem sprawcy a odpowiednio szkodą majątkową lub uszczerbkiem niemajątkowym. Powód nie precyzuje twierdzeń, które pozwalałyby taki związek uchwycić. Ponadto, poza wskazaniem dochodzonej kwoty, w ogóle nie identyfikuje konkretnej szkody majątkowej, nie wskazuje, co składa się na jego uszczerbek majątkowy ani jakie konkretnie zdarzenie wynikające bezpośrednio z przewlekłości danej sprawy sądowej skutkowało szkodą w jego majątku. Oznacza to, że powód nie udowodnił istnienia związku przyczynowo-skutkowego, a nawet nie wskazał, na czym jego zdaniem związek ten polega. Samo zaś wskazanie, że poniósł on straty finansowe jako koszt postępowań jest niewystarczające, albowiem faktu ich poniesienia (czyli w tym przypadku rozmiaru szkody) nie udowodnił, a nadto powód powszechnie korzysta ze zwolnienia od kosztów sądowych.

Odnośnie do roszczenia wywodzonego z tytułu naruszenia dóbr osobistych powód podaje, że przebieg spraw, w których dopatruje się przewlekłości postępowania, wywołał u niego dyskomfort w postaci odczucia, że został zlekceważony, potraktowany instrumentalnie i że wykorzystano fakt jego położenia życiowego jako osoby będącej w więzieniu. Przerodziło się to jego zdaniem w pogorszenie jego stanu zdrowia, skutkując takimi objawami jak zwiększone nadciśnienie, bóle i zawroty, bóle wątroby i żołądka powiązane z problemami gastrycznymi, metabolicznymi, stany stresogenne.

W sytuacji, gdy powód w setkach spraw sądowych wskazuje na przewlekłość w innych sprawach jako źródło jego dyskomfortu psychicznego a nawet uszczerbku na zdrowiu, nie jest możliwe ustalenie, z przewlekłością której ze spraw powiązać faktycznie opisywane przez powoda skutki w sferze zdrowotnej. Nadto, rozstrój zdrowia psychicznego lub fizycznego nie stanowi normalnego następstwa stanu przewlekłości spraw cywilnych, tymczasem art. 361 § 1 k.c. pozwala na przyjęcie odpowiedzialności sprawcy szkody na podstawie art. 417 k.c. tylko za typowe następstwa.

Powód w samym tylko Wydziale I Cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie w latach 2009-2012 zainicjował przeszło 100 spraw, w których dochodzi analogicznych roszczeń. W skali całego kraju tego typu postępowań powód zainicjował kilkaset. W ocenie Sądu świadczy to o tym, że powód nadużywa prawa do sądu. Fakt wszczynania przez powoda tak

licznych spraw sądowych w powiązaniu z dużą ogólnikowością formułowanych zarzutów świadczy właśnie o oczywistej bezzasadności roszczenia, a faktycznym celem powoda jest zainicjowanie kolejnego procesu dla niego samego.

Powód ma dobrą świadomość prawną, zatem musi mieć rozeznanie, że potrzeba zgromadzenia akt licznych postępowań sądowych prowadzonych w różnych częściach Polski oraz ich analiza oznacza bardzo duże zaangażowanie sił i środków wymiaru sprawiedliwości, co w bezpośredni sposób wpływa na możliwość rozpoznania innych spraw sądowych. W ocenie Sądu właśnie o wzbudzenie tego zaangażowania sił i środków chodzi powodowi, a nie o uzyskanie efektywnego zgodnego z prawem rozstrzygnięcia sądowego. Takie zaś działanie powoda nie może zyskać aprobaty ze strony Sądu.

Powód nie wykazał, aby doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, jak również aby doszło do uszczerbku majątkowego podlegającego wyrównaniu w ramach odpowiedzialności deliktowej. Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosków dowodowych powoda, gdyż z uwagi na wyżej poczynione ustalenia co do braku wykazania adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego zbędnym było prowadzenie postępowania dowodowego w zakresie wskazanym w pozwie.

Odstępując od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej, Sąd oparł się na treści art. 102 k.p.c.

Od wyroku Sądu Okręgowego powód wywiódł apelację, zaskarżając wyrok w punkcie 1 i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Apelujący podniósł, że został pozbawiony możliwości udziału w procesie i odmówiono mu prawa do pełnomocnika z urzędu, co skutkuje nieważnością postępowania. Ponadto powód zarzucił wyrokowi, że został on oparty wyłącznie na stanowisku pozwanego, a Sąd nie odniósł się do zeznań powoda, dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest pozbawiona uzasadnionych podstaw i z tego względu podlega oddaleniu.

Po pierwsze, chybiony jest zarzut nieważności. Powód był powiadamiany o terminach rozpraw, w tym o terminie rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku (k. 365 zwrotne potwierdzenie odbioru). Miał prawo składania pism procesowych, w których mógł przedstawić swoje stanowisko i zgłaszać wnioski dowodowe. Nie naruszało uprawnień powoda postanowienie odmawiające ustanowienia dla niego pełnomocnika z urzędu, nie pozbawiało go bowiem możliwości obrony swoich praw. Podzielić w tym miejscu trzeba ocenę Sądu I instancji, który wskazał na dużą świadomość prawną powoda. Także doświadczenia Sądu Apelacyjnego, wynikające z rozpoznawania setek wnoszonych przez powoda apelacji i zażaleń od orzeczeń sądów I instancji, skarg na przewlekłość postępowania, a w dalszej kolejności także zażaleń na rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, wniosków o ustanowienie pełnomocników do postępowań w sprawach ze skargi kasacyjnej, w sprawach o stwierdzenie niezgodności prawomocnych wyroków z prawem oraz w sprawach o wznowienie postępowania, pozwalają wysoko ocenić świadomość prawną powoda i jego zaradność procesową. Tylko w niniejszej sprawie powód zdążył samodzielnie złożyć do obecnej chwili 15 skarg na przewlekłość, dwa zażalenia (przy czym jedno, w przedmiocie zawieszenia postępowania, było skuteczne), apelację i wnioski o pełnomocnika z urzędu jak na karcie 436. Dowodzi to niezbicie, że powód jest w stanie samodzielnie reprezentować swoje interesy przed sądem, nie zachodzi zatem przypadek nieważności postępowania wskazany w art. 379 pkt 5 k.p.c.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że powód nie przedstawił dostatecznie skonkretyzowanych twierdzeń faktycznych, które mogłyby być przedmiotem postępowania dowodowego. Bardzo ogólnikowe są zarzuty pozwu co do samej przewlekłości. W szczególności powód nie podaje, jakie czynności sądów we wskazanych sprawach, jego zdaniem, powinny być dokonane wcześniej. Nie wyjaśnia też w żaden sposób, w jaki sposób sprawy te doprowadzić miały do rzekomej szkody majątkowej. Nie wiadomo w ogóle, w jaki sposób powód wylicza swoją szkodę majątkową. Rację ma Sąd Okręgowy, że postępowania dowodowe ma na celu wykazanie, czy prawdziwe są podawane przez strony

twierdzenia o faktach, nie może zaś służyć samodzielnemu poszukiwaniu przez sąd faktów, które mogłyby ewentualnie tworzyć podstawę faktyczną dla roszczeń powoda.

Odnosząc się do kwestii naruszenia dóbr osobistych, przypomnieć należy na wstępie, że nie każde prawo, nie każde uprawnienie człowieka może być utożsamiane z odpowiednim dobrem osobistym. Osobom fizycznym i prawnym służy wiele różnorodnych uprawnień. Spośród nich dobrami osobistymi człowieka są jedynie pewne wartości niematerialne, łączące się ściśle i trwale z jednostką ludzką. Przykładowe dobra osobiste wymienia art. 23 k.c. Wśród nich znajdujemy zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko, wizerunek. W orzecznictwie wymienia się ponadto przykładowo prawo do grobu.

Prawo do sądu, w tym także prawo do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki, zagwarantowane w art. 6 Konwencji praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U.1993.61.284, dalej: Konwencja) stanowi niewątpliwie istotną gwarancję ochrony praw obywatelskich i jeden z fundamentów demokracji, nie stanowi jednakowoż dobra osobistego. Stąd próba dowodzenia przez powoda, że opieszale rozpoznawanie sprawy sądowej narusza jego dobra osobiste było z góry skazane na niepowodzenie. Opieszałość sądów może rodzić odpowiedzialność za naruszenie art. 6 Konwencji, a także odpowiedzialność na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. 2004/179/1843), nie stanowi natomiast naruszenia dobra osobistego (art. 23 k.c.), a zatem nie tworzy roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych. Takie wnioski płyną również z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 640/09, w którym wskazano, że: „Dobra osobiste, ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nierozzerwalne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji w jakiej znajduje się w danej chwili. Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c., pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty i wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra, co jednak nie oznacza, że należy do niego zaliczyć prawo do sądu.”

Dodać należy, że właśnie brak możliwości kompensowania na podstawie przepisów kodeksu cywilnego krzywdy spowodowanej naruszeniem prawa strony do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki, był jedną z przyczyn wprowadzenia w 2004 roku odrębnej regulacji – wspomnianej wyżej ustawy o skardze, a w szczególności przyczyną zamieszczenia w niej przepisu art. 12 ust. 4, przewidującego rodzaj rekompensaty pieniężnej w przypadku stwierdzenia nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu sprawy.

Na marginesie tylko zauważyć wypada, że samo długotrwałe rozpoznawanie spraw (gdyby miało nawet miejsce) nie uzasadnia jeszcze w żadnym wypadku wniosku o lekceważącym i poniżającym traktowaniu stron prowadzonego w sposób przewlekły procesu.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., kierując się tymi samymi przesłankami, które wyłożył Sąd Okręgowy nie obciążając powoda kosztami procesu za I instancję, a których to przesłanek pozwany Skarb Państwa nie negował.